

Szkoleniowcem słabo radzącej sobie w rozgrywkach wrocławskiej klasy okręgowej został na początku listopada. Wcześniej, samodzielnie drużyny seniorskiej nie prowadził, także wywiadu – jak zdradził umawiając się z nami na rozmowę – udzielał pierwszy raz. Poradził sobie bez zarzutu, choć trudno akurat nie było, bardziej poznawczo i spokojnie. Wiosna pokaże, czy w przyszłości będzie musiał odpowiadać na trudniejsze pytania. W rozmowie ze „Słowem Sportowym” Adrian Klakla.

Za niespełna dwa miesiące skończy pan 40 lat.

ADRIAN KLAKLA: – Zgadza się, w kwietniu.

Pierwsza praca z seniorami, pierwszy wywiad – takie piękne sprawy udało się odhaczyć przed okrągłymi urodzinami. Coś jeszcze jest na liście?

– Kilka rzeczy trzeba zrobić przed czterdziestką, mnie się udało. W tamtym roku ożeniłem się i kupiłem mieszkanie, można więc powiedzieć, że tuż przed 40. urodzinami sporo się wydarzyło.

Proszę przybliżyć swoje trenerskie CV.

– Zaczęłam w 2012 roku, wówczas rodzica się szkółka Olympic Darka Szytliki i Krzyska Wołczka. Ci, którzy zdali tam odpowiedni egzamin, odbyli staż w grupach młodzieżowych akademii Śląska Wrocław. Następnie zacząłem pracę już w Olympicu, gdzie byłem pierwszym trenerem bądź asystentem grup dzieci w wieku 3,5-8 lat. W międzyczasie podjąłem drugą pracę w Kolektywie Radwanice. Tam byli ciut starsi chłopcy, w przedziale wiekowym 8-10, których prowadziłem przez około dwa lata. Następnie zrezygnowałem z zajęć w Olympicu z powodu nadmiaru obowiązków, pracowałem też przeciętnie normalnie, zawodowo. W połowie 2014 roku w Radwanicach przejąłem grupę juniorów starszych, która jednak z powodu braku zawodników, wytrwała tylko rundę jesienną. Nie ukrywam, że od początku chciałem pracować z coraz starszymi. Tamtej jesieni

odbyłem staż w Śląsku w Centralnej Lidze Juniorów przy trenerze Arkadiuszu Batorze. Pomagałem w treningach, a że ten nie miał swojego asystenta, zostałem drugim szkoleniowcem. Kiedy Bator objął drugą drużynę Śląska grającą w III lidze, powędrowałem tam razem z nim. Pomagałem między innymi w analizach, także pierwszej drużynie, gdzie współpracowałem z Łukaszem Czajką. Po dłuższej przerwie, w sierpniu 2017 zatrudniono mnie w akademii Wratistawii.

I kilka miesięcy później władze klubu z ul. Gitarowej wymyśliły Adriana Klaklę na trenera seniorów Wratistawii.

– Tak, po rozmowach, zarząd doszedł do wniosku, że chce mi powierzyć prowadzenie pierwszego zespołu. Otrzy-

„Na początku skoncentrowałem się na poprawieniu atmosfery. Wiadomo, jaka była sytuacja po wcześniejszych meczach, w których nie udało się wiele zapunktować. Starałem się wprowadzić zasadę nowego startu, czystej karty. Nie rozmawiałem z trenerem Grzegorzem Sajewiczem o żadnym zawodniku, powiedziałem jasno, że dla mnie wszyscy zaczynają od zera”

małem duży kredyt zaufania, większy niż się spodziewałem, za co szczerze chciałbym podziękować prezesowi i zarządowi.

Wcześniej myślał pan więc o trenowaniu dorosłych piłkarzy, a zajęcia z dziećmi i młodzieżą miały jedynie utorować ku temu drogę.

– Doszedłem do wniosku, że to najlepszy sposób, by poznać wszystkie szczeble po kolei. Udało mi się, może z małą luką, bo nie prowadzi-

Rozmowa z Adrianem Klaklą, trenerem Wratistawii Wrocław

Jak u Hitchcocka

łem piłkarzy w wieku 12-15 lat. Kiedy pojawiła się szansa pracy z seniorami, nie mogłem odmówić.

Wspomniał pan o pracy w Kolektywie, to właśnie w Radwanicach debiutował pan w roli trenera Wratistawii. Tydzień wcześniej z funkcji zrezygnował Grzegorz Sajewicz.

– Takie zrzucenie losu. Przyjemnie było tam powrócić, znam prezesa klubu, zawodników, kilku z nich pracuje w tamtejszej akademii.

Początek miał pan nieudany, 3 mecze, 0 punktów i 16 straconych goli, choć akurat rywale nie do pozazdrosczenia – Orzeł Prusice i Mechanik Brzezina ze ścisłej czołówki oraz radzący sobie doskonale w drugiej fazie rundy, Kolektyw.

– Zdecydowanie nieudany. Mimo, że w Radwanicach prowadziliśmy 1:0, straciliśmy bramkę na 1:1, potem drugą z rzutu karnego. Mieliśmy swoje sytuacje, ale skończyło się porażką.

Śledził pan grę drużyny pod wodzą Sajewicza?

– Tylko podczas treningów, wyniki oczywiście znałem, chociażby dlatego, że kilku zawodników z okręgówki prowadzi zajęcia w akademii. Wcześniej nie wierzyłem, że w ogóle jest taka możliwość, żebym przejął pierwszą drużynę.

Co w pierwszej kolejności chciał pan zmienić w zespole? Co było największą bolączką, najbardziej rzucało się w oczy? Na co postawił pan nacisk?

– Z punktu widzenia taktycznego czy też piłkarskiego, ciężko cokolwiek zmienić w tak krótkim czasie. Na początku skoncentrowałem się na poprawieniu atmosfery. Wiadomo, jaka była sytuacja po wcześniejszych meczach, w



Adrian Klakla (na zdjęciu) podjął się trudnej misji utrzymania Wratistawii w okręgówce. Drużyna jest przedostatnia w tabeli

których nie udało się wiele zapunktować. Starałem się wprowadzić zasadę nowego startu, czystej karty. Nie rozmawiałem z trenerem Grzegorzem Sajewiczem o żadnym zawodniku, powiedziałem jasno, że dla mnie wszyscy zaczynają od zera. Obraz nakreślił mi prezes, omówił mi chociażby ich pozycje na boisku, mocniejsze i słabsze strony, w jakim stopniu przedstawił mi każdego z nich. Nie oznacza to, że nie poszedłem o krok dalej. Przekazałem piłkarzom, czego będę od nich oczekiwał, tym bardziej że prezes szybko zakomunikował, że moja umowa zostanie przedłużona do końca sezonu i że zaczniemy, może nie budowanie nowej drużyny, ale współpracę w dłuższej perspektywie. Doszedłem do wniosku, że na „dzień dobry” nie ma co wprowadzać rewolucji.

11- i 12 latkowie z Zagłębia Lubin zagrają w stolicy

0 Puchar Prezesa PZPN

W weekend w Warszawie odbywać się będzie pierwsza edycja turnieju finałowego o Puchar Prezesa PZPN. Rozgrywki są dedykowane dzieciom w dwóch kategoriach wiekowych tj. U-11 (rocznik 2007 i młodsi) oraz U-12 (czyli zawodnicy urodzeniu w roku 2006 i młodsi) i rozgrywane będą cyklicznie w okresie zimowym jako jedna z form aktywizacji i rywalizacji sportowej. Turniej będzie rozgrywany na dwóch warszawskich obiektach – w hali OSiR na Bemowie oraz na terenie AWF Warszawa w Hali Gier.

KATEGORIA U-11: Dolnośląski ZPN – Zagłębie Lubin, Kujawsko-Pomorski ZPN – KS Wisła Bydgoszcz-Fordon, Lubelski ZPN – OSiR Biłgoraj, Lubuski ZPN – UKS Czerwona Kostrzyn nad Odrą, Łódzki ZPN – ESBANK RAP Radomsko, Małopolski ZPN – Wisła Kraków, Mazowiecki ZPN – Escola Varsovia, Opolski ZPN – KS Polonia Nysa, Podkarpacki ZPN – APPN Mielec, Podlaski ZPN – MŁKS Łomża, Pomorski ZPN – SI Arka

ukrywam, że jednym z głównych naszych celów na ten, nazwijmy to „okres transferowy”, było zwiększenie konkurencji w drużynie. W końcuce poprzedniej rundy zdarzało się, że jechaliśmy na mecz z jednym rezerwowym. To negatywnie wpływa na motywację piłkarzy. Plan się udał, teraz liczba trenujących oscyluje w okolicach dwudziestu chłopaków, którzy są bardzo chętni do pracy. To budujące i optymistyczne.

Wratistawia stawia na dłuższą pracę z trenerami. Paweł Grabowski – trzy i pół roku, Marek Borgman – rok i wcześniej zespół rezerw, Grzegorz Sajewicz – prawie dwa lata. Jeśli unikniecie spadku, zapewne i pan podąży tą drogą.

– Nie ukrywam, że trener czuje się komfortowo wiedząc, że może swój pomysł wprowadzić stopniowo, metodycznie, a nie szukać rozwiązań na „tu i teraz”, bo nie wiadomo co wydarzy się za tydzień, dwa czy miesiąc.

Rundę rewanżową rozpoczniecie od spotkania z Orłem Sadowice. W obecnej sytuacji ciężko byłoby znaleźć lepszego przeciwnika na udaną inaugurację.

– Dokładnie, o mobilizację na ten mecz nie będzie trudno, niemniej będę się starał jak najbardziej chłopaków zmotywować. To bardzo ważny mecz, wygrana – oprócz oczywiście trzech punktów – spowoduje mocny wzrost morale. To byłby bardzo dobry wstęp do rundy rewanżowej. Jak u Hitchcocka, na początku trzęsienie ziemi, a później jeszcze ciekawiej.

Rozmawiał
ARKADIUSZ BARSKI

Gdynia, Śląski ZPN – GKS GieKSa Katowice, Świętokrzyski ZPN – KKP Korona Kielce, Warmińsko-Mazurski – MMKS Concordia Elbląg, Wielkopolski ZPN – KP Calisia 14 Kalisz, Zachodniopomorski ZPN – AP Pogoń Szczecin.

KATEGORIA U-12: Dolnośląski ZPN – Zagłębie Lubin, Kujawsko-Pomorski ZPN – MUKS CWZS Bydgoszcz, Lubelski ZPN – BKS Lublin, Lubuski ZPN – Korona Wschowa, Łódzki ZPN – UKS Warta Sieradz JR, Małopolski ZPN – Tarnovia Tarnów, Mazowiecki ZPN – MKP Pogoń Siedlce, Opolski ZPN – UKS Football Academy Opole, Podkarpacki ZPN – APPN Mielec, Podlaski ZPN – FAP Wigry Suwałki, Pomorski ZPN – WKS Gryf Wejherowo, Śląski ZPN – GKS GieKSa Katowice, Świętokrzyski ZPN – KKP Korona Kielce, Warmińsko-Mazurski ZPN – Construct Lubawa, Wielkopolski ZPN – MKS Kania Gostyń, Zachodniopomorski ZPN – AP Pogoń Szczecin.

LH

RAPORT Z KLUBÓW WROCŁAWSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ SENIORÓW

ENERGETYK SIECHNICE

Z ekipą Andrzeja Leszczyńskiego trenują reprezentujący dotąd Sokół Marcinkowice, Łukasz Pańkowski (obronca) oraz Radosław Piasecki (pomocnik). Szeregi Energetyka zasilili też Daniel Majewski, być może również Paweł Albert. Na liście poszukiwanych są bramkarz oraz lewy obrońca. Klubową szatnię opuścili Maciej Bogacki, Łukasz Skowronek oraz Kamil Stoszek. Sparingi: Galaktikos Solna 2:3 (bramki: Zapal 2), Ambrozja Bogdaszowice (17.02, g. 12, w Siechnicach), Zubry Smarchowice Śląskie (24.02, g. 12, w Siechnicach), Orzeł Sadowice (3.03, g. 12,

w Siechnicach), Pogoń Oleśnica (10.03, g. 12, w Siechnicach).

POLONIA ŚRODA ŚLĄSKA

W rundzie wiosennej Polonia w znacznym stopniu postawi na zawodników z regionu, pierwszą drużynę wesprze aż sześciu juniorów: Norbert Barański (obrona/pomoc), Patryk Bartkiewicz (pomoc/atak), Karol Krzyszcuk (pomoc/atak), Michał Krzyszcuk (pomoc), Kornel Lenartowicz (pomoc) i Szymon Woźniak (obrona). Po dłuższej nieobecności do Środy Śląskiej powrócił także Tomasz Zakrzewski (pomocnik, ostatnio MKS Kostomłoty). Drużynę opuścili natomiast

Wojciech Ciotek, Kamil Frukacz i Piotr Rybak. Sparingi: Orla Wąsosz 1:1 (bramka: Rożek), MPK Wołów 1:3 (bramka: K. Liberek), Sokół Marcinkowice 1:2 (bramka: Rożek), Wiwa Gośćcz (17.02, g. 12, w Środzie Śląskiej), Prochowiczanka Prochowice (24.02, g. 12, w Środzie Śląskiej), Orzeł Pawłowice (10.03, g. 12, w Środzie Śląskiej).

WRATISLAWIA WROCŁAW

Opiekun Wratistawii, Adrian Klakla ma do dyspozycji kilku nowych piłkarzy, atak zasilili Jakub Pelwecki, pomoc Damian Piszczalka, a bramkę Łukasz Pacek. Inni są przez trenera jeszcze sprawdzani. Szeregi walczących o utrzymanie

wrocławian opuszczają prawdopodobnie Marek Bartosiewicz, Mateusz Kuzniec, Sebastian Wilusz oraz Krzysztof Wołkanowski. Sparingi: Ambrozja Bogdaszowice 1:2 (bramka: Pelwecki), Zorza Pęgów 4:2 (bramki: Schmidt, Ziaja, Szperling, Choma), Zachód Sobótka 3:4 (bramki: Ziaja, Choiński, Schmidt), KS Dobroszów 3:2 (bramki: Wróblewski 2, Pelwecki), Pogoń Oleśnica (17.02, g. 13, ul. Sztabowa), Polonia Bielany Wrocławskie (24.02, g. 13, ul. Sztabowa), Parasol Wrocław (3.03, godzina do ustalenia, ul. Dembowskiego), Parasol Wrocław LDJ (10.03, godzina do ustalenia, ul. Dembowskiego).

ARKADIUSZ BARSKI